

Jan Ślaski

Czy jeszcze jedno źródło "Żywota człowieka poczciwego"?

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 60/4, 199-222

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ŚLASKI

CZY JESZCZE JEDNO ŹRÓDŁO
„ŻYWOTA CZŁOWIEKA POCZCIWEGO”?

W pracach badawczych nad dziełami Reja, od momentu odkrycia przez Aleksandra Tyszyńskiego włosko-łacińskiego pierwowzoru *Wizerunku*, wiele miejsca poświęcono niełatwej do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawie literackich źródeł twórczości pisarza nagłowickiego. Dość tu przypomnieć choćby poszukiwania wzorów *Krótkiej rozprawy* i innych dialogów czy też do dzisiaj nie w pełni wyjaśnioną i dyskusyjną kwestię stosunku *Żywota człowieka pocziwego* do dziełka Reinolda Lorichiusa *Księgi o wychowaniu i ćwiczeniu każdego przełożonego*. Poprawne wytropienie literackich źródeł twórczości jest w wypadku Reja szczególnie doniosłe. Nie tylko bowiem pozwoliłoby ono na ostateczne oznaczenie stopnia oryginalności pisarza uchodzącego za autora z codziennym życiem polskim bardzo mocno związanego, lecz także rzuciłoby snop światła na kulturę i lektury twórcy uważanego nierzadko za „domorosłego nieuka” czy „genialnego samouka”, przeciwstawianego Kochanowskiemu, Górnickiemu i Ni-deckim...

Żywot człowieka pocziwego, choć jest tylko częścią okazałego rozmiarami *Zwierciadła*, stanowi dzisiaj jedno z tych dzieł Reja, do których najczęściej powracają czytelnicy i badacze. Dzięki pracy uczonych został już odtworzony dość liczny szereg źródeł książkowych, jakie wspomagały Reja. Przypomnijmy tylko niektóre z nich.

Ślady erudycji biblijnej pisarza — przeróżne cytaty, omówienia, streszczenia, aluzje i przykłady — można spotkać na niemal każdej stronie *Żywota*. Wiele zawdzięczał Rej pisarzom starożytnym: roztrząsania o przyjaźni, starości, cierpieniu i śmierci miały za wzór dzieła Cyserona, uwagi o gniewie i o dobrodziejstwach — dzieła Seneki. Trafiają się w *Żywocie* echa, niekiedy bałamutne, innych pisarzy greckich i rzymskich. Starożytność klasyczna wreszcie dostarczyła Rejowi okazałego zasobu przykładów historycznych i pseudohistorycznych, w które obfituje *Żywot*. Przykłady owe jednak na ogół czerpał Rej — by tak rzec — z drugiej

ręki, ze źródeł bliższych sobie czasowo, z przeróżnych kompendiów i zbiorów *dicta et facta memorabilia*: Erazm z Rotterdamu, Battista Fulgosius (Fregoso), Conradus Lycosthenes. Ale na tym nie kończy się udział piśmiennictwa humanistyczno-renesansowego w powstawaniu *Żywota*. Wiadomo bowiem, że pojedyncze anegdoty pochodziły z książek Boccaccia i Poggio Braccioliniego. Wiadomo też, że niejedno zawdzięczał Rej dziełu Piera Angela Manzoliego (Marcellus Palingenius Stellatus): do jego *Zodiacus vitae* we własnym spolszczeniu niejednokrotnie powracał w czasie pisania *Żywota*. Oczywiście są także związki ze wspomnianym już dziełem Lorichiusa, wydanym po polsku w r. 1558, a więc równo 10 lat przed ogłoszeniem *Zwierciadła*: znaczna część Rejowych przykładów z tego właśnie źródła się wywodzi. Co więcej, Wilhelm Bruchnalski wysunął nawet przypuszczenie, że Rej, pisząc *Żywot*, Lorichiusa „księgę [...] mając przed oczyma, treść jej zmieniał”, przypuszczenie dzisiaj kwestionowane¹.

Jakkolwiek było, dość wyraźnie zarysowują się trzy kręgi źródeł, z których korzystał Rej pracując nad *Żywotem*, mianowicie: *Biblia*, dzieła pisarzy starożytnych, dzieła pisarzy humanistyczno-renesansowych. I — jeśli pozostawić na uboczu zakwestionowaną hipotezę Bruchnalskiego — równie wyraźnie zarysowuje się ograniczony, fragmentaryczny zasięg oddziaływania owych źródeł: nie miały one wpływu na kształt *Żywota* jako całości, dotykały jedynie jego części, niekiedy niewielkich, rozrzuconych w całym dziele.

Czyżby więc np. sam zamysł i układ kompozycyjny *Żywota* były oryginalną własnością Reja? Julian Krzyżanowski zaleca szczególną ostrożność przy rozstrzygnięciu tej kwestii. W renesansowych „zwierciadłach” bowiem utrwalił się pewien stały układ treści, powielany z mniejszymi czy większymi odchyleniami w dziełach różnych autorów, a niekiedy nawet sygnalizowany podobnym Rejowemu tytułem, jak to było z „mało znanym traktatem włoskim Tomasza Piccolominiego *Vita d'uomo honesto*”². Chodzi tu o utwór Alessandra (nie Tommasa!) Piccolominiego, zatytułowany — jak zaraz zobaczymy — nieco inaczej.

Alessandro Piccolomini³, autor dzisiaj rzadziej wspominany, swą roz-

¹ W. Bruchnalski, *Twórczość pisarska M. Reja*. „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU” t. 44 (1908), s. 193. Przypuszczenie to kwestionuje ostatnio J. Krzyżanowski (Wstęp do: M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*. Wrocław 1956, s. XIX—XX. BN I, 152).

² Krzyżanowski, *op. cit.*, s. XX. Na możliwość istnienia związków między dziełem Reja a traktatem Piccolominiego ustnie zwrócił mi również uwagę prof. Sante Gracioti z Mediolanu.

³ Alessandro Piccolomini urodził się w Sienie 13 VI 1508 w znakomitej miejscowej rodzinie, z której wcześniej wyszedł m. in. Enea Silvio, późniejszy papież Pius II. Przeznaczony do stanu duchownego, już we wczesnej młodości otrzymał

ległą i wielostronną działalnością pisarską zyskał sobie niemałą sławę w czasach dawniejszych.

Dużym rozgłosem cieszyły się komedie Piccolominiego, uznawane obecnie za utwory najbardziej wartościowe w literackim dorobku sjeneńczyka. Komedie *L'amor costante* (1540) i *L'Alessandro* (1545)⁴, mające po kilkanaście wydań i szereg inscenizacji w w. XVI, napisał autor na do-

niższe święcenia kapłańskie i pierwsze beneficja kościelne. Studia rozpoczął w Sienie od filozofii, reżoryki, matematyki i astronomii. Z Sieny też wyniósł znajomość łaciny i greki oraz hiszpańskiego. Z miastem rodzinnym związane są również początki twórczości literackiej Piccolominiego: w związku ze wstąpieniem do miejscowej Akademii (*Accademia degli Intronati*) napisał parę wierszy okolicznościowych oraz komedię. W r. 1538 Piccolomini udał się do Padwy, by tam pobierać dalsze nauki. Podczas czteroletniego pobytu studiował w miejscowej wszechnicy m. in. matematykę, astronomię, a zwłaszcza filozofię (Padwa była podówczas ważnym ośrodkiem arystotelizmu). Nawiązał też żywe kontakty z padewską Akademią (*Accademia degli Infiammati*): brał czynny udział w dyskusjach i polemikach, poświęconych nie tylko roztrząsaniu w duchu arystotelizmu zawitych kwestii filozoficznych oraz komentowaniu dzieł pisarzy starożytnych, lecz także propagowaniu twórczości w języku narodowym, a przez rok nawet kierował pracami Akademii. W Padwie Piccolomini zetknął się blisko z szeregiem wybitnych pisarzy i filozofów, przeważnie arystotelików. Pod koniec r. 1542 Piccolomini przeniósł się na cały rok akademicki do Bolonii, gdzie słuchał wykładów głośnego arystotelika Lodovica Boccadiferro i zapewne Romola Amaseo. Lata 1543—1546 spędził w Sienie. Otrzymał tam nowe beneficja, wykładał na uniwersytecie etykę. Od r. 1546 przebywał w Rzymie, na dworach dostojników kościelnych, m.in. kardynała Francisca de Mendoza i arcybiskupa Giacomina Cocco. Tam też otrzymał wyższe święcenia kapłańskie i uzyskał nowe beneficja. W r. 1558 powrócił do Sieny, włożył wiele wysiłku w ożywienie miejscowej Akademii, zajął się intensywnie pracą pisarską. Szybko jednak oderwały go od tych zajęć godności kościelne: w r. 1564 został kanonikiem, a w r. 1574 biskupem koadiutorem sjeneńskim, z tytułem honorowym arcybiskupa pelopeneskiego Patrasu. Piccolomini umarł w Sienie 12 III 1579 (w większości dotychczasowych wydawnictw, również encyklopedycznych, spotyka się błędną datę śmierci Piccolominiego: 1578).

Spośród niezbyt licznych samoistnych opracowań poświęconych życiu i twórczości Piccolominiego na wzmiankę zasługują: G. Fabiani, *Memorie che servono alla vita di Mons. Alessandro Piccolomini*. Siena 1759. — M. Rossi, *Le opere letterarie di Alessandro Piccolomini*. „Bullettino Senese di Storia Patria” 1910—1911. — E. de'Vecchi, *Alessandro Piccolomini*. Jw. (nowa seria) 1934. — F. Cerreta, *Alessandro Piccolomini, letterato e filosofo senese del Cinquecento*. Siena 1960. — C. Fahy, *Love and Marriage in the „Institutione” of Alessandro Piccolomini*. W zbiorze: *Italian Studies Presented to Eric Reginald Vincent*. Cambridge 1962. — R. Scrivano, *Alessandro Piccolomini*. „La Rassegna della Letteratura Italiana” 1964, nr 1. Opracowaniem podstawowym jest zarys monograficzny F. Cerrety.

⁴ Część badaczy przypisywała Piccolominiemu również autorstwo komedii *L'Ortensio* (1561). W chwili obecnej jednak przeważa opinia, że komedia ta nie wyszła spod pióra Piccolominiego.

roczne przedstawienia organizowane przez sjeneńską Akademię. Oznaczają się one zręczną budową, uwzględniającą potrzeby sceny, staranną dbałością zarówno o elementy akcji (np. powikłanie intrygi) jak o charakter widowiskowy (np. wprowadzenie wstawek tanecznych), a także celnym wydobyciem efektów komicznych przy konfrontacjach osób posługujących się różnymi językami bądź dialektami.

W najbliższym sąsiedztwie komedii należy postawić jeden z pierwszych utworów Piccolominiego *La Raffaella ovvero de la bella creanza de le donne* (1539) — dialog obyczajowy, wartki, żywy, obfitujący w pikantne szczegóły, chętnie czytany dawniej i dzisiaj, a nawet tłumaczony ówczesnie na język francuski, w którym miał aż 7 wydań.

I wreszcie był Pocolomini autorem dziesiątków sonetów, zebranych w znacznej części w tomiku *Cento sonetti* (1549), dedykowanym Vittorii Colonne. Na zbiorek składały się przeważnie utwory okolicznościowe, refleksyjne lub miłosne, poczęte z ducha modnego podówczas petrarkizmu i nie wybijające się ponad obfitą produkcję tego typu niczym szczególnie, poza starannym, oczyszczonym z wszelkich naleciałości językiem toskańskim. Sonety owe musiały wpaść w ręce Joachima du Bellaya, który ponoć niejedno im zawdzięczał⁵.

Oryginalna, samodzielna twórczość literacka nie przeszkadzała Piccolominiemu w podejmowaniu tłumaczeń na język włoski. Pracę przekładową uważał ten zagorzały zwolennik języka narodowego za jedno ze swych głównych zadań. Spod jego pióra wyszły tłumaczenia m. in. *Ekonomik* Ksenofonta (1540), *Arystotelesa Retoryki* (1571) oraz *Poetyki* (1572), a także fragmentów *Eneidy* Wergiliusza (1540) i *Metamorfoz* Owidiusza (1541).

Przekłady obydwóch dzieł Arystotelesa (1565—1572, 1575) zostały uzupełnione obszernymi komentarzami. Komentarze te, będące ukoronowaniem filologicznych i filozoficznych studiów autora, zyskały sławę we Włoszech (np. Torquato Tasso cenił je bardziej niż komentarze Lodovica Castelveta), były znane i cytowane w Anglii, Francji i Hiszpanii. Uchodzą one dzisiaj za jeden z najwybitniejszych przejawów renesansowej egzegetyki Arystotelesa, a niekiedy nawet są uważane za zapowiedź koncepcji Giambattisty Vico. Umiarkowany arystotelizm wychowanka szkoły padewsko-bolońskiej znalazł dojrzały wyraz w paru jeszcze innych jego dziełach.

Pasjom filologicznym i filozoficznym towarzyszyły u Piccolominiego zainteresowania naukowe w dziedzinie matematyki i astronomii. Sjeneńczyk stworzył kilką dzieł z tego zakresu, dzieł w XVI w. bardzo poczyt-

⁵ Zob. J. Vianey: *Le Pétrarquisme en France au XVI^e siècle*. Montpellier 1909, s. 339—343; *Les Regrets de Joachim du Bellay*. Paris 1930, *passim*.

nych i tłumaczonych na obce języki⁶. U schyłku życia wystąpił też z własnym projektem reformy kalendarza⁷.

Piccolomini był konsekwentnym propagatorem języka włoskiego jako pełnosprawnego środka wypowiedzi literackiej. Przeciwstawiał się zarówno rzecznikom łaciny jak też zwolennikom Pietra Bembo, którzy, niechętni neologizmom leksykalnym, zalecali nawet do wzorca językowego Petrarki i Boccaccia. Piccolominiemu najbliższe były koncepcje Pietra Pomponazziego i Sperone Speroniego: buntując się przeciwko uległości wobec greki i łaciny, pragnął wzbogacenia języka nowymi wyrazami, dzięki czemu można by wypowiedzieć nawet najbardziej skomplikowane problemy naukowe. Poglądom swym pozostawał Piccolomini wierny tak w wypowiedziach teoretycznych (zawiera je m. in. korespondencja) jak w twórczości: znaczną większość swych dzieł spisał po włosku, zręcznie pokonując trudności, jakie nastęrczała problematyka naukowa (matematyka, astronomia), prowadził także — jak wiemy — działalność przekładową.

Mamy więc w osobie Alessandra Piccolominiego komediopisarza i poetę, twórcę dialogów i tłumacza, filologa i filozofa nie stroniącego od nauk ścisłych, pisarza wielostronnego, który bez trudności przebiegał różne dziedziny twórcze. Mamy pisarza-erudyte, wyposażonego w rozległą i dość gruntowną wiedzę, w rzetelną znajomość języków klasycznych, a przy tym świadomego krzewiciela języka narodowego, zabiegającego ze szczególnym staraniem o jego czystość. Mamy wreszcie w osobie Piccolominiego pisarza trzeciorzędnego wedle dzisiejszych ocen, ongiś jednak niemalej zażywającego sławy wśród swoich i obcych.

Pojedyncze dzieła Piccolominiego osiągały niejednokrotnie po kilkanaście wydań włoskich, przeważnie weneckich, bywały tłumaczone, zwłaszcza na język francuski. Pisarz utrzymywał żywe kontakty (poświadczone m. in. w korespondencji) z najprzedniejszymi twórcami epoki, takimi jak filozofowie: Bernardino Tomitano, Bartolomeo Lombardi, Vincenzo Maggi; literaci: Pietro Aretino, Sperone Speroni i Benedetto Varchi, czy astronom Federico Delfino. Sperone Speroni uczynił Piccolominiego rozmówcą w jednym ze swych dialogów, a sam Pietro Bembo miał go nazwać „*un vero miracolo della natura*”⁸. Nieco później Bartolomeo Meduna, który obrał Piccolominiego głównym interlokutorem

⁶ Np. dzieło złożone z dwóch części: *De la sfera del mondo libri quattro* [...] i *De le stelle fisse libro uno con le sue figure e con le sue tavole* [...] (Wenezja 1540), osiągnęło w ciągu XVI w. we Włoszech 15 wydań, miało też przekłady: francuski (4 wydania) i łaciński (Bazylea, 2 wydania).

⁷ *De nova ecclesiastici calendarii pro legitimo Paschalis celebrations tempore restituendi forma liberculus*. Siena 1578.

⁸ Zob. de'Veccchi, *op. cit.*, s. 428.

w swym dialogu *Lo scolare*, umiejscowionym zresztą w Sienie, tak z panegiryczną przesadą pisał we wstępie o swym rozmówcy:

niemało mężów uczonych, nie tylko ze wszystkich części Włoch, lecz także z Francji, z Hiszpanii, z Niemiec, z Czech, z Polski i nawet z Anglii, nie po co innego przyjeżdżało do Sieny, tylko aby móc go zobaczyć i usłyszeć⁹.

Miarą rozgłosu i uznania są wreszcie pochlebne wzmianki o Piccolominim w encyklopedycznych dziełach wydawanych w XVII i XVIII w. przez takich autorów, jak J. A. De Thou, L. Moréri, J. J. Brucker, A. Theissier, A. Thevet i P. Freher¹⁰.

W twórczości Alessandra Piccolominiiego miejsce niepoślednie zajmuje wydany w r. 1542 traktat pedagogiczno-etyczny *De la institutione di tutta la vita de l'homo nato nobile e in città libera, libri X, in lingua toscana*¹¹. Traktat ów, pisany w Padwie, został ukończony zapewne już pod koniec roku 1539. List dedykacyjny bowiem, zwrócony do Laudomii Forteguerrri, uczonej i wytwornej damy sjeneńskiej, adresatki wielu utworów literackich, poetki, która wslawiła się bohaterską śmiercią podczas oblężenia Sieny w latach 1554—1555, pochodzi z 1 stycznia 1540. Piccolomini, którego łączyły z Laudomią więzy jeśli nie głębszego uczucia, to w każdym razie bliskiej, serdecznej przyjaźni, przeznaczył swój traktat dla jej synka, Alessandra Colombiniiego, jako prezent z okazji chrztu. Dzieło początkowo musiało krążyć w rękopisach. Jego pierwszy wydawca, Ottaviano Scotto, wyznał w przedmowie z 16 marca 1542, że przejeżdżając na początku tegoż roku przez Weronę, spędził trzy kolejne wieczory w gronie ludzi uczonych i szlachejnych, słuchając fragmentów traktatu, które wzbudzały wielkie uznanie tak ze względu na „pożytki moralne” jak z powodu czystego (tzn. toskańskiego) języka¹². Niebawem po pierwodruku ukazało się 5 dalszych edycji dzieła¹³.

W roku 1560 ujrzała światło dzienne druga, poprawiona i uzupełniona przez autora, redakcja traktatu, pod zmienionym tytułem: *Della institution morale di M. Alessandro Piccolomini libri XII*¹⁴. W liście dedyka-

⁹ B. Meduna, *Lo scolare*. Venezia 1588, s. 3.

¹⁰ Zob. Cerreta, *op. cit.*, s. 8—9, 22, 91.

¹¹ Pełny tytuł traktatu brzmi: *De la institutione di tutta la vita de l'homo nato nobile e in città libera, libri X, in lingua toscana. Dove e peripateticamente e platonicamente, intorno a le cose de l'ethica, iconomica, e parte de la politica, é raccolta la somma di quanto principalmente può concorrere a la perfetta e felice vita di quello. Composti dal S. Alessandro Piccolomini, a beneficio del nobilissimo fanciullino Alessandro Colombini, pochi giorni innanzi nato, figlio de la immortale Mad. Laudomia Forteguerrri, al quale (havendolo egli sostenuto a battesimo), secondo l'usanza de'i compari, de'i detti libri fa dono. Venezia 1542.*

¹² *Ibidem*, k. i2v.

¹³ Wszystkie w Wenecji: 1543, 1545, 1552, 1559, 1569.

¹⁴ Pełny tytuł nowej redakcji traktatu brzmi: *Della institution morale di*

cyjnym z 26 września 1558, skierowanym tym razem — wobec śmierci Laudonii — do brata, Giambattisty, Piccolomini wyjaśniał przyczyny zmian. Otóż ulegając namowom życzliwych i uczonych przyjaciół oraz brata, postanowił być poddać rewizji swe „młodzieńcze” dzieło, aby przede wszystkim usunąć rzeczy niepotrzebne i dołączyć nieodzowne uzupełnienia¹⁵. Nowa wersja traktatu, nad którą pisarz pracował w latach 1554—1558, ukazała się w XVI w. w 8 edycjach¹⁶.

Różnice między dwiema redakcjami traktatu Piccolominiego, poza tytułem, sprowadzają się na ogół do: uzupełnień w postaci samodzielnych rozdziałów bądź krótszych czy dłuższych fragmentów tekstu; opuszczeń, przeważnie drobnych, nie obejmujących większych fragmentów tekstu; nieznacznych poprawek stylistycznych i merytorycznych; pewnych zmian kompozycyjnych, dotyczących głównie kolejności rozdziałów. Najszerzy zakres wykazują uzupełnienia: sam autor w dedykacji stwierdza, że w stosunku do pierwszej wersji nowe opracowanie rozrosło się ponad trzecią część objętości¹⁷, a już choćby tylko z porównania tytułów wiadomo, że przybyły dwie księgi (pierwsza i ostatnia).

Wobec tak znacznych uzupełnień do dziś pozostaje niezbyt jasna sprawa opuszczenia zapowiedzianych pięciu dalszych ksiąg traktatu. Wzmiankuje o nich Piccolomini już w dopisku do wcześniejszego listu dedykacyjnego: były one napisane, traktowały o polityce, pominięto je z „paru przyczyn, których nie warto wspominać”¹⁸. Dlaczego więc księgi te nie trafiły do późniejszej redakcji dzieła? G. Fabiani twierdzi, że księgi te po raz wtóry opuścił Piccolomini z obawy, by opisem republiki jako idealnej formy państwa nie urazić Medyceuszów, którzy zawładnęli Sieną i o których łaski coraz silniej zabiegał nasz autor¹⁹. Może to i prawda. Siena jednakże dostała się Medyceuszom dopiero w r. 1555, tak że Piccolomini przygotowując podczas pobytu w Padwie pierwszą redakcję dzieła nie musiał nawet myśleć o wkradaniu się w łaski podówczas jeszcze tylko książąt Florencji. A przecież już wtedy opuścił był zapowiedziane księgi.

M. Alessandro Piccolomini libri XII. Ne'quali egli levando de cose soverchie et aggiungendo molte importanti, ha emendato, et a miglior forma et ordine ridotto tutto quello, che gia scrisse in sua giovanezza della Institution dell'huomo nobile. Venezia 1560.

¹⁵ Por. choćby cytowany wyżej tytuł.

¹⁶ Wszystkie w Wenecji: 1560, 1561, 1569, 1575 — 2 edycje, 1582, 1583, 1594.

¹⁷ *Della institution morale* [...], s. [4]v.

¹⁸ „Dapoi ch'io scrissi la presente, ho fatta la nuova resolutione, di non mandarvi per hora se non X libri di quest'opera; riservando i cinque ultimi, dove della politica si ragiona, fin'a questa estate, per alcune cagioni, che non importa di raccontare” (k. a6v).

¹⁹ Fabiani, *op. cit.*, s. 53.

Kopie rękopiśmienne traktatu w obiegu, łącznie 14 pewnych edycji, nowa redakcja poprawiona, jeśli wierzyć autorowi, dzięki namowom czytelników — wszystko to są dowody żywego zainteresowania dziełem Piccolominiego. Zainteresowania podzielanego i przez najznakomitszych przedstawicieli kultury włoskiej, i przez odbiorców zagranicznych.

Bo przecież sam Sperone Speroni musiał dokładnie przeczytać traktat, zanim posądził Piccolominiego o... plagiat. Speroni mianowicie dostrzegł w traktacie Piccolominiego nader wyraźne ślady swych dwóch dialogów, podówczas jeszcze nie opublikowanych. Wytknął to imiennie sjeneńczykowi sam poszkodowany, a także — już nie wymieniając nazwiska — Daniele Barbaro, wydawca słynnych dialogów²⁰. Ale mamy też bardziej bezpośrednie ślady zycziwego przyjęcia traktatu. Oto np. znakomity lekarz i filozof Girolamo Cardano zalecał lekturę dzieła obok pism moralnych Plutarcha²¹.

A do czytelników zagranicznych docierał traktat nie tylko w postaci oryginalnej (język włoski był w XVI w. „językiem europejskim”), lecz także w przekładach. W roku 1577 ukazało się hiszpańskie tłumaczenie dzieła Piccolominiego, dokonane — jak można sądzić z tytułu — na podstawie redakcji wcześniejszej²². Nieco później został wydany pełny przekład francuski, który osiągnął dwa wydania²³. Zanim jednak to tłumaczenie ujrzało światło dzienne, wyszedł drukiem francuski przekład tylko jednej z ksiąg, poświęconej przyjaźni²⁴. Tłumaczenia francuskie opierały się na późniejszej redakcji traktatu. Warto tu przypomnieć, że autor przekładu francuskiego, Pierre de Larivey, jeden z bardziej w swym czasie znanych komediopisarzy, trudnił się tłumaczeniami (m. in. Aretino, Straparola) i przeróbkami (m. in. Dolce, L. de' Medici, Lasca) z włoskiego. Francuski przekład traktatu był więc rezultatem świadomego wyboru, a nie dziełem przypadku.

Wszystkie te uwagi natury — powiedzmy — bibliograficznej rzucają tylko nieco światła na miejsce, jakie w dorobku twórczym Piccolomi-

²⁰ Zob. m. in. G. Tiraboschi, *Storia della letteratura italiana*. T. 7, cz. 1. Modena 1791, s. 581. O stosunku traktatu Piccolominiego do dialogów S. Sponiego zob. m. in. Fahy, op. cit., s. 123—126.

²¹ G. Cardano, *De utilitate ex adversis capienda libri IV*. Basilea 1561, s. 874.

²² *Ynstitución de toda la vida del hombre noble traducida del toscano por Juan de Barzona y de Padilla*. Sevilla 1577.

²³ *L'institution morale du seigneur Alexandre Piccolomini. Mise en françois par Pierre de Larivey*. Paris 1581; *La philosophie et institution morale [...]*. Paris 1585.

²⁴ *Traicté de l'amitié auquel est discours de la distinction qui est entre l'amour et l'amitié; de la cause ou commencement et de la definition ou des espèces contenant XIV chapitres du IX^e livre de l'Institution d'Alex. Piccolomini*. Paris 1579.

niego zajmuje ów traktat. By w pełni pojąć znaczenie dzieła, należy przyjrzeć się bliżej jego zawartości.

Pedagogiczno-etyczny traktat Piccolominiego należy do gatunku „zwierciadeł”. Łączy się z tym bardzo rozpowszechnionym w piśmiennictwie renesansowym gatunkiem przez swój charakter dydaktyczny i parenetyczny, przez dążenie do ukazania i zalecenia czytelnikowi modelu człowieka — wedle przekonań autora — idealnego, a więc godnego naśladowania, przez tak częsty w obrębie gatunku schemat kompozycyjny „żywota”, zakończony, w tym wypadku, w zasadzie na pełnej dojrzałości, a więc pomijającego starość.

Alessandro Piccolomini — jak już wspomnieliśmy — był arystotelikiem. Nie należał wprawdzie do grona najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku we włoskim XVI-wieczu, do kręgu osiadłych przeważnie na katedrach uniwersyteckich autorytetów tej miary, co Pomponazzi, Robortello, Zabarella, Boccadiferro, Vettori, Castelvetro czy Cremonini. W swych czasach jednak cieszył się niemałym uznaniem i autorytetem właśnie jako zwolennik Stagiryty. Traktat *De la institutione di tutta la vita de l'homo nato nobile e in città libera* jest najwcześniejszym w twórczości Piccolominiego otwartym i samoistnym wyznaniem arystotelizmu.

Bardzo charakterystyczne są okoliczności, w jakich traktat powstał. Oto Piccolomini, dzielący w Padwie czas między studia uniwersyteckie a działalność w miejscowej Akademii, wygłosił w jej siedzibie cykl publicznych wykładów na temat *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa. Z wykładami tymi już w przekazach XVI-wiecznych łączono powstanie traktatu²⁵. I rzeczywiście bardzo wyraźne ślady etycznych koncepcji Stagiryty dostrzec można i tam, gdzie Piccolomini prawi o szczęśliwości — dobru najwyższym, jako o celu działalności ludzkiej, i tam, gdzie mówi o wykuwaniu cnoty w ustawicznym ćwiczeniu, i tam, gdzie wprowadza podział cnót na intelektualne oraz etyczne, i tam wreszcie, gdzie wymienia poszczególne cnoty, do pierwszej kategorii zaliczając sztukę, roztropność, inteligencję, umiejętność i mądrość, do drugiej zaś — męstwo, umiarkowanie, roztropność i sprawiedliwość, tej ostatniej nadając szczególne znaczenie jako cnotie społecznej, normującej stosunki międzyludzkie.

Ale nie koniec na tym. Arystotelizm w traktacie Piccolominiego przejawia się nie tylko w tworzącym kościec dzieła systemie pojęć, wartości i rozwiązań etycznych. Znajduje on również wyraz bezpośredni m. in. w zapowiedzi tytułowej (owo „*paripateticamente*”), we wstępie oraz w nader licznych odesłaniach do dzieł Stagiryty, obficie rozrzuconych w całym traktacie.

Książka Piccolominiego to w dziejach piśmiennictwa włoskiego nie

²⁵ M. in. Scott o w przedmowie do pierwodruku, k. 12r.

tylko renesansowe „zwierciadło”, traktat etyczno-filozoficzny, przejaw XVI-wiecznej recepcji arystotelizmu. Zasługuje ona również na uwagę jako traktat pedagogiczny i jako dowód starannej dbałości autora o szatę językową.

W systemie pedagogicznym, którego fundamentem i punktem wyjściowym była dla Piccolominiego etyka Arystotelesowska, kryje się szereg interesujących i obecnie rozwiązań. Piccolomini zakładał szeroki zakres przedmiotów nauczania, od estetyki po literaturę, od nauk ścisłych po ćwiczenia fizyczne, a przy tym — rzecz ciekawa — mało stosunkowo miejsca znajdował dla religii, na cnoty chrześcijańskie (wiara, miłosierdzie) nie kładł specjalnego nacisku. Podstawą wychowania intelektualnego i moralnego miała być oczywiście filozofia. W nauczaniu muzyki i rysunku nasz autor rozróżniał zajęcia teoretyczne i praktyczne. Podkreślał wagę stosowania języka narodowego, nawet w zakresie nauk ścisłych, które bardzo zalecał. Były to wszystko dyrektywy nie zawsze jeszcze mocno ugruntowane w myśli XVI-wiecznej. Przy tym — wysokie ideały pedagogiczne Piccolominiego noszą piętno wyraźnie arystokratyczne, a równocześnie są odbiciem wizji życia odchodzącego w cień, nastawionego bez reszty na formowanie człowieka harmonijnie wykształconego, pozbawionego niepokojów, zwłaszcza moralnych i religijnych.

Interesujący nas traktat stanowi wreszcie jeden z wcześniejszych śladów realizacji doktryny językowej Piccolominiego. Dzięki elementom zaczerpniętym z dzieł Arystotelesa jest on zapowiedzią — również językową — przyszłych komentarzy i tłumaczeń prac Stagiryty. Dzięki językowi, dość starannie oczyszczonemu z obcych naleciałości leksykalnych, uznali go współcześni za wzór „dla tych wszystkich, którzy pragną pisać po tokańsku”²⁶.

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie: czy włoski traktat etyczno-pedagogiczny Alessandra Piccolominiego *De la institutione di tutta la vita de l'homo nato nobile e in città libera* mógł być źródłem *Żywota człowieka poczciwego* Reja?

Zacznijmy od tytułu, który — jak pamiętamy — naprowadził Krzyżanowskiego na trop ewentualnej zależności. U pisarza polskiego występuje: *Żywot człowieka poczciwego*, u włoskiego — *La vita de l'homo nato nobile*. Zbieżność zachodzi między tytułem polskim a częścią długiego, prezentującego treść i okoliczności powstania utworu, tytułu włoskiego pierwszej redakcji traktatu. Przypomnijmy tu jednak, że ów „żywot człowieka poczciwego” trafił już był do tytułu *Wizerunku* wydanego w roku 1558. Przyjąć by więc należało, iż Rej miał w ręku traktat Pic-

²⁶ *De la institutione [...]*, 1542, k. i2v.

colominiego już około r. 1558, zatem wchodziłaby tu w grę tylko pierwsza redakcja dzieła; druga — przypomnijmy — ujrzała światło dzienne pod zmienionym, bardziej odległym od Rejowego tytułem, dopiero w roku 1560²⁷. Zresztą na ślad pierwszej redakcji prowadzą nie tylko względy chronologiczne i podobieństwo tytułowe, lecz także bliższy dziełu Reja układ całości²⁸.

Żywot człowieka poczciwego — jak wiadomo — dzieli się na trzy części („księgi”), zakończone *Przemową krótką [...] do krześcijańskiego człowieka każdego o przypadkach rozlicznych czasów dzisiejszych*. Owe trzy „księgi” stanowią organiczną całość. Rej w *Proemium* napisze o układzie kompozycyjnym dzieła:

A tak, gdy będziesz ty księgi czedł, tedy wiedz, iż są na trzy części rozdzielone. Pierwsza część jest od urodzenia człowieka, jakie są przypadki jego i jakie ma być ćwiczenie i wychowanie jego aż do lat średnich jego. Druga część jest od średnich lat jego, jaka ma być sprawa około niego i jakie mają być postęпки jego i stanowienie poćciwego żywota jego. Trzecia część jest, gdy już przydzie do wieku ostateczniejszego a do poćciwych a szedziwych lat swoich, jako też tam już ma w rozmyślnym żywocie swoim a w poćciwej powinności swojej, a w bojaźni bożej stanowić ony wdzięczne, spokojne a szedziwe czasy swoje [...]. [s. 12—13]²⁹

I rzeczywiście, schemat kompozycyjny *Żywota* odpowiada trzem etapom życia ludzkiego: dzieciństwu i młodości, wiekowi dojrzałemu, starości. Najwięcej miejsca poświęcił Rej wiekowi dojrzałemu, najmniej — dzieciństwu i młodości.

Układ traktatu Piccolominiego jest podobny. Autor włoski stwierdzi w *Proemio*:

Onde vien quasi questo primo libro ad esser come proemio di tutta l'opera; peroche dal secondo comincia la institutione di [...] Alessandro [...], fin da'primi giorni suoi delle fascie incominciando, e secondo la distintion dell'età seguendo di mano in mano. [k. 11r]

²⁷ Być może książki Palingeniusa i Piccolominiego razem trafiły z Włoch do rąk Reja. Nie jest zresztą wcale wykluczone, że pierwowzorem tytułu i *Wizerunku*, i *Żywota* mógł być tytuł traktatu Palingeniusa *Zodiacus vitae, hoc est de hominis vita, studio ac moribus optime instituendis libri XII*.

²⁸ Wszystko to sprawia, że odwołując się do traktatu Piccolominiego, będziemy w zasadzie korzystać z jego pierwszej redakcji (w wydaniu weneckim z r. 1552). W tym wypadku lokalizacja zostanie odnotowana w nawiasach. Ilekroć natomiast przyjdzie nam korzystać z innego wydania lub z późniejszej redakcji, zostanie to zasygnalizowane w przypisie. W cytatach z traktatu Piccolominiego zachowano bardzo charakterystyczną, pełną chwiejności pisownię, dokonując jedynie niewielkich zmian w interpunkcji oraz użyciu dużych i małych liter.

²⁹ W ten sposób odwołujemy się do wydania odnotowanego w przypisie 1.

Pisarz pozostał wierny zapowiedzi wstępnej. Zaczyna od dzieciństwa³⁰. A dalej rozkłada tok swych wywodów między trzy etapy życia ludzkiego: „*la giovinezza*”, „*la virilità*”, „*la vecchiezza*” (np. k. 142r). Pierwszy sięgał od 21 do 35 lat, drugi od 36 do 50 lat, trzeci następował po przekroczeniu 50 lat (zob. k. 142v, 146r, 144r). Naturalny bieg życia ludzkiego, tworzący oś kompozycyjną, uwydatnia się jednakże u Piccolominiego znacznie słabiej niż u Reja. Dzieło polskie bowiem jest rozbite na trzy „księgi”, odpowiadające przejrzyscie naczelnemu zamysłowi kompozycyjnemu, włoskie zaś na dziesięć „ksiąg”, zacierających nieco główny schemat. A nadto Piccolomini — w odróżnieniu od Reja — najwięcej miejsca poświęcił dzieciństwu i młodości, znacznie mniej wiekowi dojrzałemu, a starość zbył uwagami rozrzuconymi tu i owdzie w drugiej połowie traktatu.

Rej rozpatruje swój „życiok człowieka pocziwego” z trojakiego stanowiska: etyki, ekonomiki i polityki³¹. Nie można, oczywiście, wytyczyć w dziele polskim ostrych granic między owymi trzema rodzajami spojrzenia na życie ludzkie. Poszczególne ujęcia bowiem zbyt często krzyżują się wzajemnie i przeplatają. Zupełnie jednak podobnie układa się sytuacja w traktacie Piccolominiego. Przy czym elementów „polityki”, w obydwu porównywanych dziełach — stosunkowo najrzadszych, w traktacie włoskim należało się spodziewać na końcu, zgodnie ze wspomnianą już³², a nigdy nie zrealizowaną, zapowiedzią autora.

Czy podobieństwa można zauważyć tylko w perspektywie obydwu dzieł jako całości? Wydaje się, że nie. Przyjrzyjmy się bliżej pojedynczym rozdziałom, ich układowi i tematyce sygnalizowanej tytułami:

Księga I

Libro II

[a] Kapitulium III

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. <i>Jako mają rodzicy starać się o wychowanie młodych dzieciak swoich i jako mają rozeznawać przyrodzenie ich</i> 4. <i>Jakiego preceptora młodym dzieciom szukać</i> | <ol style="list-style-type: none"> 2. <i>Dell'education de'fanciulli fino al terzo anno</i> 3. <i>Della institution de'fanciulli dal terzo al quinto anno</i> 6. <i>Dell'ufficio del prectore, doppo il quinto anno de i fanciulli, e prima quanto all'institutione de'buoni costumi</i> |
|--|---|

³⁰ Por. np. *Dell'education de'fanciulli fino al terzo anno* (k. 27r), *Della institution de'fanciulli dal terzo al quinto anno* (k. 29r), *Dell'ufficio del prectore dal quinto anno al decimo de'fanciulli [...]* (k. 38v) itd.

³¹ Zwrócili na to uwagę, omawiając stosunek *Żywota człowieka pocziwego* do dzieła Lorichiusa, m.in. I. Chrzanoski („*Zwierciadło*” Reja przed sądem potomności. W: M. Rej, *Zwierciadło*. Wydali J. Czubek i J. Łoś. T. 1. Kraków 1914, s. XXXVIII) oraz E. Korecki (*Ze studiów nad źródłami „Zwierciadła” Reja*. Kraków 1928, s. 10).

³² Zob. m. in. przypis 18.

[b] Kapitulum IV

1. *Jako się ma dzieciątko uczyć o Panu Bogu i o bojaźni jego rozumieć, co się i starszemu przygodzić może*

[c] Kapitulum V

2. *Jakichże nauk do wolnego żywota potrzeba*

4. *Jakiego ćwiczenia mają życzyć począciwi rodzicy dzieckom swoim*

[d] Kapitulum VIII

1. *Jako cnota z rozumem i fortuna różnymi gościny chodzą*
2. *Cnota wielka królowa*

7. *Dell'ufficio de i precettori*
8. *Dell'ufficio del precettore dal quinto anno al decimo de'fanciulli intorno all'institution della grammatica et humane lettere*

4. *Come commodamente si possa porre nella mente de i fanciulli il seme della legge divina*

Libro III

1. *Della diffinitione e divisione della filosofia*
2. *Della dialettica, retorica e poetica, in universale*
3. *Dell'ordine delle scientie, quanto all'apprendersi prima o poi*
4. *Dell'ordine delle parti della filosofia, quanto all'apprendersi prima o poi*
7. *Della logica o ver dialettica*
8. *Della retorica*
9. *Della poetica*
10. *Della musica*
11. *Della musica con instrumenti*
12. *Della disciplina figurativa*
14. *Della matematiche*
15. *Della geometria et aritmetica*
16. *Dell'astrologia e della fallacia della giudiziaria*
17. *Della cosmografia, geografia, meccanica e prospettiva e simili scienze*

Libro II

10. *Delle essercitationi corporali tra'l quinto al decimo anno [sic!]*

Libro III

13. *Dell'essercitationi corporali*

Libro IV

3. *Come si produca nell'huomo la virtù*
4. *Quali siano le operationi che producano la virtù*
5. *Che cosa sia la virtù*
7. *Della contrarietà delle virtù co i vitii, e de'vitii tra loro*

Księga II.

[e] Kapitulum I

1. *O średnim wieku żywota pocziwego człowieka, zwłaszcza o pierwszym postanowieniu jego*
2. *Jakim kształtem ma młody człek szukać ożenienia swego*

[f] Kapitulum IV

1. *Jako się ma pocziwy ślachcic w swym ślachectwie zachować i co jest prawe ślachectwo*
2. *Prawe ślachectwo jakie być ma*

[g] Kapitulum V

1. *Jako pocziwy człowiek wszystkie cnoty w sobie zdobyć powinien, a napierwej sprawiedliwość*
2. *Jako barzo tym świętym klenotem, sprawiedliwością, niedbale zatrząsamy*
3. *Sprawiedliwy nigdy się zafrasować nie może*

[h] Kapitulum IX

1. *[...] jako pościwy człowiek on szkodliwy przypadek, gniew, w sobie i ukrócić, i umiarkować, i jako się w nim ma i obchodzić, i sprawować*
2. *Jako są szkodliwe przypadki z gniewu*
3. *Gniew a rozgniewanie są od siebie różne*
4. *Kto chce, snadnie rozumem każda rzecz pohamowana być może*
5. *I baczny człowiek rozgniewać się musi, ale z rozumem*
6. *Mądrego człowieka gniew jest potrzebny*
7. *Człowiek mądry złym z pościwym karaniem jest jako doktor chorym z łagodnym lekarstwem*

8. *Per la qual via si possa ritrovare il mezo dove consiste la virtú*

Libro X

1. *Come proemio dell' decimo libro e dell'età atta a tor consorte*
2. *Dell'electione della consorte, e s'ella può amare altro amante che'l suo marito*

Libro VI

14. *Della nobiltà, in che consista e quai proprietá siano in essa*

Libro VII

1. *Della giustitia, e prima dell'osservativa delle leggi*
2. *Della giustitia particolare e sua divisione*

Libro VI

10. *Dell'invidia*

2. *De gl'iracondi*

8. Wada, iż człowiek podobieństwu wiele wierzy
9. Wszystkie grzechy śmiertelne gniew w sobie zamyka

[i] Kapitulum X

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Gdy już wiemy, jako szkodliwy jest gniew, tedy się trzeba starać, jako a czym ji w sobie miarkować mamy 2. Pierwsze lekarstwo na gniew 3. Drugie lekarstwo na gniew 4. Trzecie lekarstwo na gniew 5. Czwarte lekarstwo na gniew | <ol style="list-style-type: none"> 3. <i>Del mitigamento dell'ira</i> |
|--|--|

[j] Kapitulum XI

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. [...] jako pociwy człowiek uważyw-
szy występki i ich przestroę, jako
się zasię cnotami sprawować,
a napirwej świętą prawdą 2. Co to jest prawda 3. Jako prawdę od fałszu rozeznać 4. Roztropny ma pilno upatrować, co
pod pokrywką wre 5. Jako stałość z prawdą społu z sobą
rostą i jako prawda bez niej trudno
ozdobna być ma | <p style="text-align: center;">Libro V</p> <ol style="list-style-type: none"> 10. <i>Della verità e suoi estremi</i> |
|---|---|

6. Frasowny dwie sobie szkodzie czyni z jednej
7. Wspaniła myśl, patrz, co czyni
8. Stałemu sercu wszystko równo
9. Stateczna myśl zawždy wesoła

Libro VI

4. *Del timore*

[k] Kapitulum XII

1. Jako gdy już kto uchodząc zbytków
wyszszej napisanych, a imie się cnot,
to jest prawdy i stałości, i inych,
tedy mu już do tego i przyjaciela
trzeba. A tu będzie nauka, i jako ji
poznać, i jako się przeciw jemu za-
chowac
2. Rozliczny kstałt przyjaciół, jako ji
rozeznać, a napirwszy pochlebny
3. Drugi bywa przyjaciel zalecany
4. A tu już będzie o prawym przyja-
cielu, i jako go poznać, i jako go
chowac
5. Z prawym przyjacielem rozmowy
albo biesiady jakie bywają
7. Rozny jest głos prawego a omylne-
go przyjaciela

Libro VIII

1. *Come proemio del libro ottavo, nel qual libro si tratta dell'amicitia*
2. *Della distintione dell'amore e dell'amicitia*
3. *Della diffinition dell'amicitia e delle tre spetie di quella*
4. *Della causa e principio dell'amicitia*
5. *Della propria operatione dell'amicitia*
7. *Dell'amicitia di eccellenza o ver maggioranza*
9. *Delle querele, che possano nascer tra gli amici, e per qual causa*

8. *Jako statecznie miłość a przyjaźń ludzie pogańscy chowali* 14. *Dell'amicitia, secondo l'opinione di Platone*

[I] Kapitulum XIII

Libro V

- | | |
|---|--|
| <p>1. <i>Tu już postanowiwszy prawą przyjaźń sobie człowiek pościwy, jakiego też żywota ma używać i jako ma wszem dobry być, i jako a gdzie ma roztropnie dobrodziejstwy swymi szafować</i></p> <p>2. <i>Dobrodziejstwa, co nas nic nie kosztują, a przedsię się nam oddawają</i></p> <p>3. <i>Dobrodziejstwa społeczne i pościwe, i potrzebne</i></p> <p>5. <i>Dobrodziejstwo każde z ochotą wdzięczniejsze</i></p> <p>7. <i>Są też dobrodziejstwa w nadzieję sówitego zysku</i></p> | <p>4. <i>Della liberalità</i></p> <p>5. <i>Della magnificenza</i></p> <p>6. <i>Della magnanimità [...]</i></p> <p>8. <i>Della mansuetudine</i></p> |
|---|--|

Kapitulum XIV

1. *O niewdzięczności dobrodziejstwa i skąd to przychodzi*
2. *Przyczyny niedbałości dobrodziejstwa*
3. *Są też dobrodziejstwa, co za nie i łają, i dziękują*

Nietrudno zauważyć, że mniej czy bardziej wyraziste zbieżności — podkreślamy — tytułowe, a więc jedynie tematyczne między poszczególnymi rozdziałami bądź ich zespołami, przybierają w dziełach Piccolominiego i Reja różną postać. Spotykamy zatem dość bliskie podobieństwo werbalne pomiędzy tytułami rozdziałów u obydwu autorów, zbieżności tematyczne wśród zapowiedzi tytułowych, a także streszczenia i rozwinięcia w obrębie pojedynczych tytułów oraz ich zespołów³³. Nie sposób natomiast doszukać się w obydwu traktatach tytułów literalnie tożsamy.

Podobnie do tych zbieżności, które nazwijmy znaczeniowymi, układają się stosunki ilościowe między jednostkami bądź całościami zbliżonymi. W późniejszym traktacie Reja, obok nielicznych zespołów podobnych

³³ W tym i następnych zestawieniach umieszczamy przed pauzą skróty oznaczające rozdziały u Reja, po pauzie — u Piccolominiego.

Podobieństwo werbalne tytułów rozdziałów: [a] I, III 1 — II 2, 3; I, III 4 — II 6—8; [b] I, IV 1 — II 4; [c] I, V 4 — II 10, III 13; [e] II, I 2—X 2. Zbieżności tematyczne: [e] II, I 1 — X 1; [f] II, IV 1, 2 — VI 14; [g] II, V 1—3 — VII 1, 2; II, V 4 — VI 10; [k] II, XII 1 — VIII 1, 2; II, XII 2, 3 — VIII 3; II, XII 4 — VIII 4, 5; II, XII 7 — VIII 9; II, XII 8 — VIII 14; [l] II, XIII 1—3, 5, 7, XIV 1—3 — V 4—6, 8. Streszczenia: [c] I, V 2 — III 1—4, 7—12, 14—17; [d] I, VIII 1, 2 — IV 3—5, 7, 8. Rozwinięcia: [h] II, IX 1—9 — VI 2; [i] II, X 1—5 — VI 3; [j] II, XI 1—5 — V 10; II, XI 6—9 — VI 4.

tematycznie i tożsamy pod względem liczby rozdziałów z odpowiednimi zespołami w traktacie Piccolominiego, występują ściągnięcia i rozszerzenia. Czasami w obrębie jednego zespołu daje się zauważyć wszystkie trzy typy stosunków ilościowych³⁴. Nietrudno dostrzec, że Rej roztrząsa szerzej niż Piccolomini pewne dodatnie i ujemne cechy, dyspozycje usposobienia ludzkiego („szlachectwo”, sprawiedliwość, umiłowanie prawdy, świadczenie dobrodziejstw, gniew, strach), natomiast krócej omawia niektóre problemy pedagogiczne (preceptor, przedmioty nauczania).

Czy kolejność poruszanych materii jest u obydwu pisarzy identyczna? Odpowiedniki tytułowe kolejnych rozdziałów Rejowych znajdują się u Piccolominiego w następujących księgach: (II, III, II, III, IV), X, (VI, VII, VI, V, VI), VIII, V. Nie można tu więc mówić o zupełnej tożsamości, choć trzeba stwierdzić, że księgi wydzielone, celem uwydatnienia, w nawiasach — sąsiadują ze sobą bezpośrednio. Wewnątrz niektórych zespołów natomiast widoczne jest dość znaczne podobieństwo. Szczególnie wymowny będzie tu przykład I, III—IV ([a]—[b]) u Reja: układem rozdziałów przypomina on bardzo Libro II u Piccolominiego (2, 3, 6, 7, 8, 4). W *Żywocie człowieka poczciwego* nie ma tylko trzech rozdziałów: 1 (*Della distinction de'beni, e di quanto possi la natura per la felicitá dell'huomo*), 5 (*Delle favole che a i fanciulli narrar si debbano*), 9 (*Della lingua toscana*)³⁵. Brak pierwszego, wstępnego, tłumaczyć by można zasadami kompozycyjnymi traktatu Reja, brak ostatniego zaś warunkami polskimi, w których rozważania o języku tokańskim padałyby na grunt nie przygotowany. Natomiast — rzecz bardzo interesująca — przed karmieniem dzieci „zawikłanymi poeckimi fabułami [...], jako Circes ludziom głowy odmieniała albo jako Ulixes pływał, albo co Helenka broiła, abo co Penelope czyniła” (s. 50), przestrzegał Rej w osobnej dygresji, która mogłaby być poczytana za refleks całego rozdziału u Piccolominiego. Warto tu jeszcze dodać marginesowo, że traktat włoski znowuż nie wykazuje odpowiednika tytułowego dla dwóch rozdziałów wprowadzonych przez Reja w omawianym miejscu: *Jedla jakie mają być dzieciom dawane, Ubiory jakie mają być dziecinne [...]* (I, III 2, 3).

Wszystkie przytoczone tu zbieżności tytułowe między rozdziałami

³⁴ Tożsamość liczby rozdziałów: [b] I, IV 1 — II 4; [e] II, I 1, 2 — X 1, 2; [g] II, V 4 — VI 10. Ściągnięcia: [a] I, III 1 — II 2, 3; I, III 4 — II 6—8; [c] I, V 2 — III 1—4, 7—12, 14—17; I, V 4 — II 10, III 13. Rozszerzenia: [f] II, IV 1, 2 — VI 14; [g] II, V 1—3 — VII 1, 2; [h] II, IX 1—9 — VI 2; [i] II, X 1—5 — VI 3; [j] II, XI 1—5 — V 10; II, XI 6—9 — VI 4; [l] II, XIII 1—3, 5, 7, XIV 1—3 — V 4—6, 8. Wszystkie trzy typy stosunków ilościowych: [k] II, XII 1—VIII 1, 2; II, XII 2, 3 — VIII 3; II, XII 4 — VIII 4, 5; II, XII 5 — VIII 7; II, XII 7 — VIII 9; II, XII 8 — VIII 14.

³⁵ II 10 (*Delle essercitationi corporali tra'l quinto al decimo anno* [!]) ma u Reja odpowiednik w I, V 4 [c].

w traktatach Reja i Piccolominiego rozkładają się na pierwsze dwie „księgi” *Zywota człowieka poczciwego* i obejmują blisko trzecią część zamieszczonych tam rozdziałów³⁶. Większość zapowiedzi tytułowych u Reja nie ma odpowiedników u Piccolominiego³⁷. I odwrotnie: znaczna część zapowiedzi tytułowych u Piccolominiego nie ma odpowiedników u Reja³⁸. Między obydwoma pisarzami i w tym zakresie więc zachodzi — by tak rzec — zjawisko porównywalności częściowej.

Czy zbieżnościom tytułowym towarzyszą analogie w zawartości poszczególnych rozdziałów? Czy niewątpliwe podobieństwa tematyczne warunkują w sposób nieunikniony podobieństwa treściowe? Tak, ale tylko bardzo rzadko.

Tu i ówdzie trafiają się u Reja fragmenty, które można by uznać za mniej czy bardziej wyraźne pogłosy traktatu Piccolominiego, np.:

- | | |
|---|---|
| <p>1. A jeśliżby tak być nie mogło, tedy iście pilnie trzeba szukać mamki nie kordyjacznej, nie melankolicznej, nie frasownej, ale co by była przyrodzenia dobrego, obyczajów uczciwych, która aby wnet obaczała, ku czemu by się przyrodzenie dzieciątka onego ścigało [...]. [s. 32]</p> | <p><i>Giudico che con ogni diligenza in mano di devota et ben costumata nodrice dobbiate per vostro figliuolo, non volendo però, come molte fanno nella città nostra, levarvelo da gli occhi, anzi havendolo in casa voglio che quasi una seconda nodrice gli siate.</i> [k. 27r]</p> |
| <p>2. A najlepiej go doma do czasu pochować, bo wždy i rodziców, i preceptora po trosze się przestrzegać będzie i lepszy wczas w swym młodym wychowaniu mieć może, i wždy z onymi sprośnymi chłopięty szkolnymi po spoju rósć nie będzie, i ich obyczajów sobie do młodej głowy nie nabije. [s. 37]</p> | <p><i>Et quanto oltra questo, l'amicitie et le compagnie che buone non sono, sieno pestilentissime, e venenose, per coloro che viver debbano come conviensi, giudico che'l precettore non habbia mai a lasciar pur'una volta i fanciulli di casa uscire, che egli loro appresso non sia.</i> [k. 37r—37v]</p> |
| <p>3. jest naprzędniejsza cnota sprawiedliwość, a już się do tej wszytki ine cnoty ścigać muszą jako rzeki do morza [...]. [s. 193]</p> | <p><i>giustitia osservativa delle leggi, la quale [...] contiene in se tutte l'altre virtù.</i> [k. 156v]</p> |

³⁶ Dwie pierwsze „księgi” *Zywota człowieka poczciwego* liczą około 150 rozdziałów, w tym około 50 ma tytuły podobne do sformułowań nagłówkowych w traktacie włoskim.

³⁷ Np. I: I—II (stworzenie świata), VI—VII (podróże zagraniczne), IX (żołnierka); II: II—III (urzędy publiczne), VI (rozrzutność), VII (łakomstwo), VIII (pycha), XVI (*Rok na cztery części rozdzielon*), XVII (rozrywki).

³⁸ Np. całość Libro I (*Che l'huomo habbia un fine ultimo in cui consiste la sua felicità, In che consiste la felicità dell'huomo et il sommo bene, Da che causa dependa la felicità humana itd.*) oraz całość Libro IX (*Della differenza tra l'amicitia e l'amore, Della distinction dell' amore e diffinition di quello di cui si tratta in questo libro, Come meglio si possa tra gli amanti conoscere e goder l'unione de gli animi itd.*), a także pojedyncze rozdziały bądź ich zespoły z innych ksiąg.

4. A sprawiedliwość nic inszego nie jest, jedno to każdemu przywłaszczyc, co czyje jest [...], co komu słusznie należy. [s. 194]
5. Także też rozważny człowiek o równą rzecz szkoda, aby sobie miał targać albo niepotrzebnie frasować ślachetne przyrodzenie swoje. Bo najdziesz drugiego, gdy sługa obrus spluska abo, nie chcąc, sklenicę stłucze, to wnet do korda albo do kija, równie jakoby mu dom zapalił abo co inszego, co nagorszego uczynił. Ale roztropny człowiek może tak uważnymi słowy prostaczka pokarać, że mu to dłużej pamiętno będzie, niżby go uderzył abo jaką iną srogość nad nim uczynił. [s. 262]
6. Równemu z równym ożenienie najlepsze. [...] szukajże sobie żonki stanniku sobie równego, wychowania a ćwiczenia roztropnego, obyczajów nadobnych a wstydlivych [...]. [s. 116]
- Dividesi questa giustizia particolare in distributiva e commutativa. La distributiva é quella secondo la quale si ha da distribuire, occorrendo alcune cose communi [...]. [k. 157v]*
- La onde volendo noi punire, o reprendere alcuno, é ben fatto per fuggire, che gli non vada in ira, d'assegnar la cagione, che a ciò far ne conduca. La quale accortezza é utilissima co i servitori di casa, i quali meglio e con meno sdegno tuttavia serviranno, se sarà mostro loro la cagione che a reprendere ne sforzi. [k. 128r]*
- dovete, Alessandro, elegger per vostra consorte donna nobile uguale a voi, però che [...] é grandemente importante la nobiltá della donna alla succession della nobiltá de'figliuoli. [...] Ma sia sopra tutto ben nella sua casa educata, et con gran modestia, et honestá. [k. 249r—v]*

Pięć spośród przytoczonych tu fragmentów pochodzi z rozdziałów zbliżonych do siebie również tytułami. Szósty natomiast bezpośrednio sąsiaduje z jednym z takich rozdziałów³⁹.

Obok zbliżonych do siebie niewielkich fragmentów trafiają się w obydwu dziełach bardzo podobne w treści ustępy dłuższe. I tak np. uwagi zamieszczone przez Reja w rozdziale *Jako jest wdzięczne małżeństwo zgodne* (II, I 4) żywo przypominają zawartość rozdziału *Dell'uffitio del marito, ricevuta che nuovamente ha in casa la sua consorte* (X 3). Pewne podobieństwa treściowe widać w rozdziałach *O średnim wieku żywota poczciwego człowieka, zwłaszcza o pierwszym postanowieniu jego* (II, I 1) i *Come proemio del decimo libro e dell'età atta a tor consorte* (X 1). Nieznacznych analogii doszukać się można w rozdziałach *Jaka choroba, takiego jej lekarza potrzeba* (I, VII 2) oraz *Snadnie wszystko w sobie postanowi, kogo rozum rządzi* (I, VII 3) i *Del numero delle virtù morali e del soggetto di quelle* (IV 2), *Come si produca nell'humo la virtù* (IV 3), *Quali siano le operationi che producano la virtù* (IV 4).

³⁹ 1) I, III 1 = [a]; 2) I, III 4 = [a]; 3) II, V 1 = [g]; 4) II, V 1 = [g]; 5) II, IX 5 = [h]; 6) II, I 3 sąsiaduje z II, I 2 [e].

Zbieżności tego typu bynajmniej nie wykluczają w dziele polskim fragmentów, które można by uznać za... replikę polemiczną wobec traktatu włoskiego, np.:

A jakichże się nauk do tak świętych obyczajów albo tak wdzięcznego żywota pytać, albo się ich uczyć masz? Pewnieć nie gramatyki, która tylko szczebiotać a słówek obleśnych wykręcać uczy, i to z niemalym zatrudnieniem główek młodych, której się potym i pozwoli nauczyć może, gdy weźmie pochop z onych dziwnych wymowiec a z onych pięknych słów łacińskich, którym i końca nie masz. Nie masz ci gramatyki we włoskim, w niemieckim albo także w tureckim i w tatarskim języku, a wždy się go Polak tak właśnie nauczyć snadnie może, jakoby się tam i urodzić miał. [s. 54—55]

Ma poscia che'l figliuolo vostro [...] é venuto ancor'egli al mondo sotto questa mala fortuna di trovar le scienze in lingua d'altri sepolte, conosco che gli é necessario, che prima ad ogn'altra disciplina, si applichi alla grammatica d'alcune lingue, che sue non sono, e queste sono la latina e la greca [...]. [k. 39v]

Wszystkie zasygnalizowane tu mniej czy bardziej wyraźne analogie, podobieństwa bądź zbieżności między polskim traktatem Reja a włoskim dziełem Piccolominiego nie powinny — rzecz oczywista — przesłaniać przynajmniej równie wyraźnych różnic między obydwoma utworami. Różnice owe widać najdobitniej bodaj w dwóch miejscach.

Każdemu wiadomo, że jedną z najbardziej charakterystycznych właściwości dwóch pierwszych „ksiąg” *Żywota człowieka poczciwego* jest bezpośrednie sąsiedowanie w dziele Reja rozważań teoretycznych natury etyczno-psychologiczno-pedagogicznej ze wstawkami przekazującymi scenki z życia codziennego, anegdota, przykłady na ogół biblijno-starożytnie, cytaty i aluzje do różnych utworów. W naszym dzisiejszym odczuciu właśnie owe hojną i wprawną ręką rozsypane obrazki oraz facecje uchodzą za artystycznie najbardziej wartościowy składnik traktatu. Dzięki temu też jesteśmy skłonni widzieć w Reju raczej malarza rodzajowego niż myśliciela-moralistę, a w jego *Żywocie* — raczej „malowidło dawnego obyczaju” niż traktat pedagogiczno-etyczny.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z Piccolominim. Autor włoski, choć nie były mu obce doświadczenia komediopisarskie, stworzył — jak byśmy dziś powiedzieli — klasyczny traktat, w którym żywioł teoretyczny panuje niepodzielnie, a jedynym bodaj urozmaiceniem jest nader częste odwoływanie się do Arystotelesa. Warto przy tym zauważyć, że w *Żywocie człowieka poczciwego* imię Arystotelesa padło tylko 2 razy⁴⁰. Dodajmy

⁴⁰ I, V 1 (s. 53), gdzie zresztą Rej mylnie przypisał Arystotelesowi zdanie wypowiedziane w rzeczywistości przez Izokratesa, oraz II, IX 5 (s. 263), gdzie Rej idzie za rozprawą Seneki *O gniewie*.

nawiasem, że i Platon został tam wspomniany zaledwie 3 razy⁴¹. Dla Arystotelesa zabrakło miejsca nawet w długich szeregach „zacznych filozofów wieku przeszłego”⁴². Daremnie by szukać w dziele Piccolominiego anegdot, rozbudowanych przykładów i obrazków, które tak ożywiały tok Rejowych wywodów.

Druga spośród wymienionych tu różnic między traktatami Reja i Piccolominiego jest natury ogólniejszej: obydwie dzieła, choć w tematyce podobne, są w treści zupełnie odmienne. Rej skupił swą uwagę na niekiedy ciasnym i jednostronnym obrazie szlachcica, i to szlachcica przede wszystkim ziemianina, trochę rycerza i — by posłużyć się wyrażeniem dzisiejszym — działacza politycznego, szlachcica protestanta w wydaniu kalwińskim. Natomiast Piccolomini, wierny na ogół miejskiej kulturze włoskiego renesansu, poświęcił swe pióro wizerunkowi raczej intelektualisty-filozofa i dworzanina, człowieka „elitarnego”, wszechstronnie wykształconego i oczywiście katolika. A dzielą naszych autorów nie tylko różne ideały, lecz — co za tym idzie — także odmienne spojrzenia na sposób zdobywania wiedzy i nieodzownych umiejętności. Rej, nie mający za sobą regularnych studiów, jest raczej zwolennikiem „szkoły życia”. Jego bohater, „człowiek poczciwy”, zdobywa wiedzę nie podczas żmudnych studiów nad książką, lecz w podróży zagranicznych, w wojsku i urzędzie, w lesie i na polu. Piccolomini, który sam spędził wiele czasu nad Arystotelesem, jest zwolennikiem systematycznych studiów, zwłaszcza nad dorobkiem myśli starożytnej. Bardzo wymowne, że gdy Piccolomini zaleca nauczanie retoryki, poetyki, logiki, dialektyki, muzyki i rysunku⁴³, Rej rozwódzi się nad tym, „jako młody człowiek ma się do cudzych krajów przejeździć”...⁴⁴

Mamy więc dwa dzieła: wcześniejsze, włoskie *De la institutione di tutta la vita de l'homo nato nobile e in città libera* Alessandra Piccolominiego, i późniejsze, polskie — *Żywot człowieka poczciwego* Mikołaja Reja. Mniej czy bardziej wyraźne podobieństwa łączą te traktaty, dzielą je znaczne różnice. Czy mimo owych różnic i mimo nie zawsze najbardziej przekonujących podobieństw można pokusić się o uznanie traktatu włoskiego za jeszcze jedno źródło *Żywota człowieka poczciwego*?

Sceptyk odpowiedziałby na to pytanie gromko: nie! Bo przecież podobne tytuły dwóch dzieł mogły być sprawą przypadku lub wynikiem sięgnięcia przez autorów do wspólnego źródła. Przecież ramy biograficzne, przyjęte jako naczelną zasadą kompozycyjną obydwu traktatów, mogły po prostu odzwierciedlać kolejność zjawisk w naturze lub być pogło-

⁴¹ I, VI 1 (s. 68), I, VIII 2 (s. 86) oraz II, XV 2 (s. 346).

⁴² Zob. I, VIII 2 (s. 86) oraz II, XV 2 (s. 346).

⁴³ III 7—12.

⁴⁴ I, VI 1 (s. 65—68).

sem schematu bardzo rozpowszechnionego w dawnej twórczości dydaktyczno-parenetycznej. Przecież spojrzenie na życie ludzkie od strony etyki, ekonomiki i polityki mogło być albo u obydwu pisarzy żywcem przejęte ze starożytności, albo u Reja — zapożyczone od Lorichiusa. Przecież analogie w tytułach i w układzie rozdziałów nie obejmują swym zasięgiem całych traktatów, nie zawsze są przekonywujące, a w niektórych miejscach mogą być śladem jedynie wspólnych źródeł (np. uwagi o przyjaźni — Cynceron, rozważania o gniewie i dobrodziejstwach — Seneka). Przecież zbliżone do siebie fragmenty obydwu tekstów są nader nieliczne (choć nie wszystkie zapewne udało się nam uchwycić), a przy tym niejeden z nich może być zwykłym *locus communis*, kliszą literacką powielającą rozpowszechnione w dawnej moralistyce wątki obiegowe. Bo przecież — na koniec — analogie w treści niektórych rozdziałów nie występują często, a nadto i one mogą pochodzić ze wspólnych źródeł. Czyżby zatem, dodawszy do wysuniętych tu zastrzeżeń zasygnalizowane uprzednio różnice, można było mówić o jakiegokolwiek zależności między obydwojema tekstami?

Wydaje się, że mimo wszystkich różnic i zastrzeżeń można tutaj wysunąć przypuszczenie o genetycznym pokrewieństwie łączącym *Żywot człowieka poczciwego* z traktatem Piccolominiego.

Kilka argumentów usprawiedliwiłoby podniesienie owych podobieństw i zbieżności, tożsamości i analogii do rangi zależności, zjawisk pokrewnych.

Zacznijmy od samych tekstów. Nietrudno zauważyć, że elementy pokrewne są dość zróżnicowane pod względem swej istoty i rozpiętości. Obejmują one zarówno zbieżności kompozycyjne jak podobieństwa werbalne, zarówno tożsamości treściowe jak analogię tematyczną, rozciągając się na dwie pierwsze „księgi” *Żywota człowieka poczciwego*, a jeśli uwzględnimy i naczelną zasadę kompozycyjną — także na trzecią „księgę” traktatu Rejowego.

Spójrzmy teraz na Reja jako pisarza. Nasz autor — jak pouczają do tychczasowe studia — wiele zawdzięczał innym twórcom, poczynając sobie nieraz dość swobodnie z cudzym dorobkiem. Nie wyróżniał się tym specjalnie spośród swych rówieśników polskich i obcych. W teorii i praktyce literackiej renesansu istniał bowiem dość szeroki zasób możliwości czerpania z cudzych tekstów. Odróżniało natomiast Reja od wielu mu współczesnych upodobanie do kompilacji i sięganie do autorów nie uważanych dziś za luminary. Oto z rozmaitych dzieł, niekiedy odległych w czasie, tworzył Rej całości wcale zgrabne. A swoista kultura literacka bądź nie pozwalała na dokonywanie wyboru spośród dzieł dostępnych, skazując go na przypadek, bądź też podsuwała mu wybór utworów niekoniecznie najwyższej wartości.

I wreszcie splot zewnętrznych uwarunkowań historycznych był czynnikiem, który mógł ułatwić Rejowi dostęp do tekstu włoskiego. Traktat Piccolominiego w pierwszej redakcji — jak pamiętamy — miał w latach 1542—1559 aż pięć wydań. Wszystkie one pochodziły z Wenecji, która i w handlu księgarskim utrzymywała bliskie stosunki z Krakowem. Kto wie zresztą, czy dzieła, popularnego już we Włoszech i poza ich granicami, nie przywiózł do Polski któryś z padewczyków⁴⁵... Jakkolwiek było, Rej, znając gorzej czy lepiej łacinę, był w stanie zrozumieć, o co chodzi w tekście włoskim, zwłaszcza że nie biorąc się do literalnego tłumaczenia, potrzeby w tym zakresie miał niewielkie.

Jeśli więc rzeczywiście istnieją poszlaki wskazujące, że Rej przed przystąpieniem do pisania *Żywota człowieka poczciwego* prawdopodobnie miał w ręku traktat Piccolominiego, pozostaje nam teraz zastanowić się przez chwilę nad tym, jak autor polski mógł korzystać z włoskiego wzoru, jaka mogła być technika jego pracy pisarskiej.

Najwyraźniejsze są podobieństwa kompozycyjne i analogia tematyczna między dziełami polskim a włoskim. W celu zorientowania się w układzie i w tematyce niejednokrotnie wystarczał dawniej rzut oka na kartę tytułową i „spis rzeczy”, bez czytania książki czy choćby przeglądania marginalnych wskaźników treści oraz indeksu przedmiotowego. Wydania pierwszej redakcji tekstu Piccolominiego nie były wyposażone ani w marginalia, ani w indeks. Rej zatem pisząc *Żywoć człowieka poczciwego* mógł mieć przed sobą w oryginale bądź w jakimś ekscerpcie lub w żywej pamięci schemat kompozycyjny dzieła włoskiego wraz z kilkoma wypiskami i notatkami. Co więcej, musimy tu przyjąć, odwołując się do analizy podobieństw, że jeśli rzeczywiście istniało pokrewieństwo, to Rej nie znał rozprawy Piccolominiego nawet w stopniu, na jaki pozwalałaby mu umiejętność rozumienia tekstu włoskiego. Dużo wskazuje na to, że Rej mógł tylko po prostu... przekartkować traktat włoski, czyniąc to zresztą coraz mniej starannie w miarę zbliżania się do końca dzieła.

W nawiązaniu do przytoczonej już uprzednio opinii Bruchnalskiego moglibyśmy powiedzieć, że Rej, księgę Piccolominiego mając przed oczyma, wypełniał ją nową treścią. Postępowanie takie było bliskie technice pisarskiej pana z Nagłowic. A równocześnie potwierdzałoby ono i konkretyzowało sąd Krzyżanowskiego:

autor *Wizerunku* tworzył w ogólnoeuropejskich ramach renesansowych [...], jednak ramy te wypełniał jakąś własną, polską i Rejowską treścią [...], zatem

⁴⁵ W Centralnym Katalogu Druków Obcych XVI—XVIII w., znajdującym się w Bibl. Narodowej w Warszawie, są obecnie zarejestrowane 3 dostępne w Polsce egzemplarze pierwszej redakcji traktatu Piccolominiego: 1543 (Bibl. Uniwersytecka we Wrocławiu), 1552 (Bibl. Jagiellońska), 1559 (Bibl. Ossolineum).

jego oryginalność polega na stosunku treści do ram, na stosunku pierwiastków rodzimych i polskich do owych ogólnoeuropejskich ⁴⁶.

Uznanie traktatu Piccolominiego za jeden z pierwowzorów *Żywota człowieka poczciwego* nie podważyłoby w niczym sądów o głębokiej oryginalności Reja. Wręcz przeciwnie, właśnie porównanie obydwu tekstów uwydatnia z całą wyrazistością samodzielność i rodzimność dzieła Rejowego, wykazaną w nim inwencję oraz pomysłowość, tłumaczy w niejednym miejscu osobliwe, jakie zajmuje *Żywot człowieka poczciwego* w dorobku Reja i w XVI-wiecznej literaturze polskiej.

Uznanie bezpośredniego pokrewieństwa między dziełem pisarza nałowskickiego a traktatem Piccolominiego prowadziłoby na trop źródła, które oddziało na kształt *Żywota człowieka poczciwego* jako całości, a nie ograniczonego tylko do części fragmentarycznych.

Uznanie bezpośredniego pokrewieństwa między obu dziełami wzbogaciłoby naszą wiedzę o erudycji i lekturach Reja, o jego związkach z literaturą europejską, o kontaktach tego „domaka” z piśmiennictwem włoskim. Nazwisko Piccolominiego należałoby więc postawić w najbliższym sąsiedztwie Boccaccia, Braccioliniego, Fregosa i Palingeniusa, a może też — Aretina, jeśli ktoś w przyszłości wciągnie w orbitę badań porównawczych i tego autora.

Gdyby natomiast trzeba było podać w wątpliwość bezpośrednie pokrewieństwo między utworami polskim a włoskim, wypadłoby poprzestać na stwierdzeniu, iż *Żywot człowieka poczciwego*, wobec szeregu wykazanych tu zbieżności z traktatem Piccolominiego, jest osadzony mocniej, niż dotąd przypuszczano, w europejskiej tradycji renesansowego „zwierciadła” i że w nader bogatych zasobach tego właśnie gatunku należy poszukiwać ewentualnych dalszych wzorów dzieła Rejowego.

⁴⁶ Krzyżanowski, *op. cit.*, s. X.